Nr. 288 (1760). Warszawa, Sobota 21 Października 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 2600.—
bez odnoszenia	„ 2300.—
na prowincji miesiecz.	„ 2600.—
Zagranicą	„ 4000.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA	
w tekście (przed kron.)	Mk. 350
Nekrologi	„ 130
zwyczajne	„ 165
drobne za jeden wyraz	„ 75

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy rabat 50%

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **100** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Wielkie wiece przedwyborcze P. P. S.

W nadchodzącą niedzielę dn. 22 b. m. odbędą się następujące wiece:

1) W Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66 o g. 10-ej rano. Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, radni: Z. Praussowa, M. Piłacki, ławnik Czarkowski, oraz E. Dąbrowski, Cichocki, Chrzanowski, Gustaw Daniłowski, Tadeusz Długoszowski, Łopuska i inni.

2) Na Marymoncie za młynem o godz. 10 minut 30 rano, przemawiać będą: tow. tow. radni R. Jaworowski, W. Ziółkowski, Buliński, oraz Lenga, Kurowski, Morawski, Zawadzki, Szulc i inni.

3) W Mokotowie — Promenada o godz. 10 m. 30 rano. Przemawiać będą: tow. tow. Aleksander Dębski, radni Tadeusz Szpotański i P. Dewódzki oraz Preiss, Gonerko i inni.

4) Na Pelcowiźnie — o godz. 10 rano. Przemawiać będą: tow. tow. Hartleb, Odrobina, radni Dobrowolski i Olszewski, Woszczyńska, Kompało, Boss, Garlicki i inni.

5) Na Placu Witkowskiego o godz. 11 rano. Przemawiać będą: tow. tow. Kowalew, radni Mamczar, Wojciechowski, i Tor, Żerkowski, Klimaszewski i inni.

6) Na Woli—Tylna Młynarska, wprost cmentarza ewangielickiego o godz. 1-ej pp. Przemawiać będą tow. tow. poseł Norbert Barlicki, radni: Praussowa, Piłacki, ławnik Czarkowski, E. Dąbrowski, Cichocki, Chrzanowski, Łopuska, Żardecki i inni.

7) Na Powązkach—„Miasteczko" plac za magazynami wojskowemi o godz. 2 pp. Przemawiać będą: tow. tow. radni R. Jaworowski, W. Ziółkowski i Buliński, W. Lenga, Kurowski, Morawski, Szulc, Zawadzki i inni.

8) Na Czerniakowie — na placu przy rogatce o godz. 2 pp. Przemawiać będą: tow. tow. Aleksander Dębski, radni: Tadeusz Szpotański i Dewódzki, Preiss, Gonerko i inni.

9) Na Pradze — Kamionek, koło starych rogatek o godz. 1 pp. Przemawiać będą: tow. tow. Hartleb, radni: Dobrowolski, Lewacz i Olszewski, Odrobina, Woszczyńska, Kompało, Boss, Garlicki i inni.

Kobiece wiece przedwyborcze.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 4 pp. odbędą się wielkie wiece kobiece w następujących lokalach: Stowarzyszenie Handlowców — Sienna 16 (sala na parterze); O. K. R. Al. Jerozolimskie 6; Związek Metalowców — Leszno 53. Przemawiać będą: ob. i tow. Praussowa, Łopuska, Woszczyńska, Zielińska, Chmielińska, Sochacka, Weychert-Szymanowska, Budzińska - Tylicka, Kwiatkowska, Przewóska, Cichińska, Szpotański, Garlicki, Kurowski, Twarowski.

Lloyd George.

Rząd Lloyd George'a opierał się na koalicji dwu stronnictw: konserwatystów i liberałów. Tylko wielka wojna światowa, od której wyniku zależała przyszłość Anglji, mogła połączyć oba te stronnictwa w jeden obóz walki o obronę i rozszerzenie potęgi angielskiej. Przez wieki całe konserwatyści i liberałowie staczali ze sobą walki o panowanie w kraju i o kierunek polityki, która zwyczajem tradycyjnym — jako że konkurowały ze sobą dwie tylko partje — była już to konserwatywna, już liberalna.

Koalicja konserwatywno-liberalna była więc tworem czysto wojennym. A że wojna skończyła się zwycięstwem nad Niemcami, klęską najgroźniejszego rywala Anglji na morzu, więc urok tej koalicji był wielki i przetrwał wojnę o całe 4 lata. Wybory do parlamentu angielskiego z końca 1918 r. odbyły się właśnie w nastroju upojenia zwycięskiego i dały dużą większość koalicji. A w tylu zwycięstwach wojennych i wyborczych przewodził hufcom koalicyjnym dymisjonowany dziś Lloyd George.

Karjera tego człowieka jest niezwykła w kraju o tak starej kulturze politycznej, jak Anglja, gdzie przodownictwo w polityce jakby dziedzicznie „należy się" rodom znakomitym, nazwiskom historycznie znanym. Lloyd George, jako parwenjusz, stał się tem czem był tylko dzięki własnej energji i niezwykłym zdolnościom. Z pochodzenia walijczyk i mieszczanin, z zawodu adwokat, od 27-go roku życia piastował mandat poselski do Izby Gmin z hr. Carnarvon. Zaczął, jako skrajny radykał i zdecydowany przeciwnik konserwatystów, których zwalczał nietylko w parlamencie, ale jeszcze więcej i skuteczniej na zgromadzeniach publicznych, zyskując rozgłos jako doskonały mówca i popularny agitator, wyczuwający nastroje i potrzeby mas. Nastrojom tym dał wyraz w swej kampanji przeciw wojnie z Boerami, potrzebom — w walce przeciw Izbie Lordów (senatowi), na rzecz reform podatkowych i społecznych, korzystnych dla mas. Był kolejno ministrem handlu, skarbu, wojny, wreszcie został w końcu 1916 r. prezydentem ministrów, wysuwając na czoło swego programu hasło bezwzględnej walki aż do zwycięstwa. Udaje mu się nietylko utrzymać i wzmocnić rząd koalicyjny, utworzony za jego poprzednika Asquith'a, ale ponadto zyskuje poparcie i pomoc robotników, a gdy Ententa odnosi zwycięstwo nad Niemcami, sława Lloyd George'a dochodzi do szczytu, autorytet zaś jego jest tak wielki, że na konferencji pokojowej panuje niemal niepodzielnie, żadnej nie doznając kontroli.

Ale od czasu podpisania traktatu wersalskiego, gwiazda Lloyd George'a zaczyna blednąć. Już przy objęciu prezydentury w r. 1916 koalicji rządowej przeciwstawiła się opozycja pp. Asquith'a i Grey'a, czyli lewego skrzydła liberałów. Dopóki wojna trwała, a pokoju jeszcze nie było, ani ta opozycja liberalna, ani opozycja robotnicza, występująca już samodzielnie podczas „khaki"-wyborów z końca 1918 r., nie dawały się we znaki. Ale dopiero traktat wersalski wykazał, że łatwiej było wygrać wojnę, aniżeli pokój.

Nikt nie zaprzeczy, że trudności, wobec których stanęli politycy Ententy po wojnie, były olbrzymie. Ale właśnie miarą wielkości męża stanu jest jego zachowanie się w chwilach przełomowych i jego uporanie się z trudnościami. I tu okazało się, że Lloyd George nie dorósł do wielkiej chwili. Traktat wersalski nosi na sobie liczne ślady dyletantyzmu i krótkowzroczności politycznej, cechujących Lloyd George'a. Ale jako jeden z głównych twórców tego traktatu, Lloyd George musiał następnie sam niweczyć własne swe dzieło.

Nie będziemy powtarzali dziejów powojennych i rolę, jaką odegrał w nich Lloyd George. Była to polityka szamotania się w sprzecznościach między artykułami traktatu a rzeczywistością, między dążeniami do panowania światowego Anglji, a takiemiż dążeniami innych mocarstw, między ambicjami zwycięzców a zubożeniem Europy. Przypomnijmy np. zmienność i chwiejność polityki Lloyd George'a w stosunku do Rosji sowieckiej i smutne następstwa tej polityki odbijające się na wszystkich krajach. Lloyd George był początkowo zwolennikiem zbrojnej interwencji w Rosji, następnie pierwszy zatrąbił do odwrotu, głosząc hasła pokojowego przenikania do Rosji drogą handlu. Gdy i to zawiodło, ostał się Lloyd George „sam na sam" ze swą bezradnością i z programem „ni pokój, ni wojna", obowiązującym do tej pory.

Wyraża się tu cały charakter polityki Lloyd George'a. Jest to polityka eksperymentów, hazardu, kaprysu, korzyści doraźnych, a często zupełnie zawodnych. Tam, gdzie Lloyd George okazywał stałość — mylnie oceniał stosunki, brał swe chęci za rzeczywistość, a interesy imperjalizmu angielskiego za prawo natury i wskutek tego również przegrywał. Tak np. nie widać dotychczas wyników dodatnich z polityki Lloyd George'a wobec Niemiec; dużo zła wyrządziły upór i zatwardziałość w stosunku do Polski; zupełnie fatalnie skończyła się dlań polityka na Bliskim Wschodzie.

W rezultacie Lloyd George, współtwórca szeregu traktatów pokojowych i stale zapewniający o swych dążnościach pokojowych, omal sam nie wywołał nowej wojny, której zażegnanie w ostatniej chwili tem jaskrawiej tylko uwydatniło niebezpieczeństwa polityki Lloyd George'a.

Bezpośrednim powodem upadku Lloyd George'a była niewątpliwie jego klęska w sprawie tureckiej. Ale rzeczą niemniej pewną jest, że nie doszłoby jeszcze do jego dymisji, gdyby nie bliskość wyborów. Konserwatyści, stanowiący dwie trzecie koalicji w parlamencie, nie chcieli wziąć na siebie odpowiedzialności za obrót rzeczy na Wschodzie, gdzie imperjalizm angielski ma tak olbrzymią „sferę wpływów" i interesów. Na tym punkcie wyborcy angielscy są niezmiernie wrażliwi. Konserwatyści woleli tedy odsunąć się od Lloyd George'a i dopiero po wyborach, opierając się na ich wynikach, podjąć ewentualne nowe próby stworzenia nowej koalicji.

Albowiem minęły już w Anglji te złote czasy, które znały tylko „torów" i „wigów" (konserwatystów i liberałów). W obliczu rosnącej potęgi Labour Party dawni partnerzy różniczkują się i nanowo łączą. Wśród konserwatystów są różne prądy: od zwolenników Lloyd George'a, jak np. Balfour i Chamberlain do zawziętych jego przeciwników. Tak samo u liberałów, którzy zresztą organizacyjnie są już rozbici na dwa odłamy. Zależnie od zwycięstwa Labour Party nastąpią po wyborach przegrupowania partyjne wśród stronnictw burżuazyjnych i takie czy inne koalicje.

Polska nie ma powodu żałować upadku Lloyd George'a. Gdy premjer angielski tworzył wolne miasto Gdańsk wbrew logice, historji i ekonomji, gdy odmawiał Polsce prawa do Górnego Śląska i t. p., szczerze żałowaliśmy, że Lloyd George jeden jedyny z pośród polityków wytrwał tak długo na swem stanowisku.

Ale upadek Lloyd George'a nie oznacza jeszcze, że między Anglją a Polską nastaną sielankowe stosunki, albowiem, jeśli idzie o opinję angielską o Polsce, Lloyd George nie jest, niestety, wyjątkiem. Liczyć się należy z tem, że nowe wybory w Anglji przyniosą niewątpliwie duże zwycięstwo Labour Party, która będzie wywierała czynny wpływ na przyszłą politykę Anglji. A z demokracją angielską porozumiewać się będzie mogła tylko demokracja polska.

J. M. B.

Ruch wyborczy

Ponowne wyłożenie list wyborczych. — Procedura głosowania.

Generalny komisarz wyborczy rozesłał do komisarzy wyborczych przy komisjach okręgowych okólnik zawierający dokładne instrukcje dotyczące procedury ostatnich dni przedwyborczych i samego aktu głosowania.

Najpóźniej do dnia 26 b. m. odbiorą obwodowe komisje wyborcze od komisji okręgowych *z powrotem ostatecznie ustalone i zatwierdzone spisy wyborców* do Sejmu jak i do Senatu; spisy te mają być ponownie wyłożone w lokalach komisji do publicznego przeglądu przez 5 dni. Wyłożenie to powinno nastąpić *najpóźniej dn. 30 października r. b. kończy się z dniem 3 listopada,* aby dać wyborcom sposobność przejrzenia raz jeszcze spisów. Jednak reklamacji lub sprzeciwów do obwodowej komisji wyborczej zgłaszać *już nie można.* Jeżeli spisy wyborców w okresie ich ponownego wyłożenia wykazują jeszcze jakiekolwiek braki, usunięcie ich osoby interesowane lub komisarze wyborczy spowodować mogą jedynie drogą skargi do Sądu Najwyższego. Wyjątki stanowią jedynie: 1) wypadki przedłożenia wyroku Sądu Najwyższego, stwierdzającego bądź to *niesłuszne pominięcie, bądź skreślenie,* lub umieszczenie w spisie; 2) i wypadki przedłożenia urzędowego *świadectwa skonu,* zapisanego wyborcy. W tych razach obwodowa komisja powinna dokonać poprawek w spisach.

Co do samego głosowania to powinno się ono odbyć *w tych samych lokalach wyborczych,* które w sierpniu afiszami podano do publicznej wiadomości. Odbycie głosowania w innych lokalach lub innych miejscowościach jest niedopuszczalne.

Głosowanie rozpocznie się o godz. 9 rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 9 wiecz. Przerwanie aktu głosowania jest niedozwolone. W razie konieczności przerwania głosowania wskutek wydarzenia siły wyższej (pożar w lokalu wyborczym, rozruchy lub zaburzenia), obwodowa komisja wyborcza zobowiązana jest do opieczętowania aktów wyborczych i urny wyborczej i oddania ich na przechowanie przewodn. komisji. Urnę wyborczą należy opieczętować tak, aby uniemożliwić jej otwarcie, a także wsuwanie do niej kart wyborczych. W razach, gdy głosowanie nie będzie się mogło odbyć, lub zostanie przerwane z powodu nieobecności przewodn. komisji oraz jego zastępcy, okręgowa komisja mianuje nowego przewodniczącego i zastępcę jego; głosowanie odbędzie w jednym z najbliższych 5 dni.

Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili ukończenia go, *powinni być obecni bez przerwy* w lokalu wyborczym conajmniej przewodniczący lub jego zastępca, oraz dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy. Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania. Po oddaniu głosu wyborca winien opuścić lokal wyborczy. *Męża zaufania* komisja wyborcza może wydalić z lokalu za zakłócenie spokoju, uprawianie agitacji etc., dopiero w razie bezskuteczności uprzedniego upomnienia, zaznaczając fakt wydalania oraz jego powody w protokule. Art. 66 ord. wyb. sejm. *zabrania kategorycznie wygłaszania przemówień, rozdawania kart do głosowania i jakiejkolwiek agitacji,* tak w lokalu wyborczym, jak i w budynku, w którym się lokal znajduje, a nawet na ulicy lub na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów. Urna wyborcza, budowana musi być tak, aby bez otwierania nie można było z niej wydobyć kart do głosowania.

Przed rozpoczęciem głosowania, komisja i mężowie zaufania, winni się przekonać, czy urna jest próżna. Od tej chwili, aż do ukończenia głosowania *urny otwierać nie wolno.*

Karty do głosowania muszą być koloru białego. Wielkość ich należy przystosować do wielkości kopert, które będą miały rozmiar 9×12 ctm. Kartę należy wypełnić w ten sposób, aby zawierała *tylko numer okręgowej listy kandydatów, na którą wyborca głosuje.* Numer ten może *być wyrażony słownie, albo cyframi i może być pisany albo odbity mechanicznie.* (Na hektografie, maszynie, drukowany i t. d.). *Żadne inne dopiski na karcie do głosowania nie są dopuszczalne.*

Karty do głosowania będą wkładane do kopert ostemplowanych *stemplem przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.*

Każdy wyborca może głosować tylko *osobiście.* Kto z powodu choroby lub ułomności fizycznej do lokalu wyborczego przybyć *nie może, wogóle nie może głosować.* Każdy wyborca ma prawo oddania *tylko jednego głosu i tylko w takim obwodzie głosowania, w którym wpisany jest do spisu wyborców.*

Wyjątkowo osoby, wchodzące w skład komisji wyborczej, komisarze wyborczy, mężowie zaufania i ich zastępcy, a również osoby, pełniące straż przy komisjach wyborczych mogą oddać swój głos w obwodzie głosowania, w którym w dniu wyborów urząd swój wykonują, o ile obwód ten jest położony w obrebie tego samego okręgu wyborczego, a względnie, o ile chodzi o mężów zaufania i ich zastępców, w obrębie tej samej gminy. W tym celu powinni postarać się o zaświadczenie od przewodn. komisji tego obwodu, w którym są wpisani do spisu wyborców, że nie będą głosowali w tym obwodzie.

Akt głosowania odbywa się w sposób następujący:

1) Wyborca zbliża się do stołu komisji wyborczej i wymienia swe nazwisko i imię.

2) Członek komisji, który prowadzi protokuł sprawdza, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców. Jeżeli tak, wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania, wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu (względnie zastępcy) komisji, który sprawdza stempel na kopercie i nie zaglądając do jej wnętrza, wsuwa ją do urny wyborczej. Koperty powinny pozostać niezaklejone.

3) Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy w odnośnej rubryce w obu egzemplarzach spisu zanaczają, że tenże swój głos oddał.

Wskazanem jest, aby wyborca miał przy sobie jakikolwiek dokument osobisty. Każdy członek komisji i każdy mąż zaufania *przed oddaniem przez danego wyborcę głosu,* może wystąpić z zarzutem *co do tożsamości jego osoby.*

Z uderzeniem godz. 9 wiecz. (21) przewodniczący obwodowej komisji nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy weszli do lokalu wyborczego przed jego zamknięciem.

PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA.

A. Członek Komisji.

Przychodzi do lokalu wyborczego punktualnie o godz. trzy kwadranse na 9-ą i nie opuszcza sali ani na chwilę, aż do obliczenia głosów.

Przed rozpoczęciem głosowania kontroluje się urnę wyborczą, czy nie ma dna podwójnego lub czy nie wrzucono do niej przedtem kart do głosowania. *W czasie głosowania* członek komisji uważa, by nie naruszano tajemnicy wyborów (przez oglądanie kart do głosowania). Członek komisji pilnuje, by wszyscy wyborcy mogli swobodnie głosować, by nikt nie głosował na obce dokumenty osobiste, wreszcie *by nikt nie oddawał głosu* dwa razy. W tym celu zaznacza (2 członków komisji) w spisach wyborczych że dany wyborca oddał głos.

Na sali wyborczej *władzę sprawuje* przewodniczący komisji (urzędnikom państwowym i miejskim nie wolno wydawać na sali żadnych zarządzeń. O ile zachowują się nieodpowiednio, należy domagać się ich usunięcia z sali). Członek komisji, jeżeli stawia wniosek lub domaga się wydania jakiegokolwiek zarządzenia, zwraca się z tem do przewodniczącego, który wniosek ten poddaje pod głosowanie. Wniosek i wynik głosowania winien być wpisany do protokułu.

O godz. 9-ej wiecz. zamyka się lokal wyborczy. *Wyborcy znajdujący się w lokalu wyb.* mają jednak prawo oddać *głos.* Rozpoczyna się *obliczanie głosów.* Przewodniczący otwiera urnę i liczy koperty, jednocześnie jeden z członków komisji ustala liczbę wyborców, którzy głosowali. Te dwie liczby muszą się zgadzać. O ile się nie zgadzają, należy liczyć ponownie. Jeżeli mimo kilkakrotnego przeliczania liczby się nie zgadzają, należy fakt ten zanotować w protokule.

Następnie jeden z członków komisji *wyjmuje karty głosowania* z kopert, ogląda je, oddaje przewodniczącemu, który je *głośno odczytuje,* okazuje mężom zaufania, oddaje innemu członkowi komisji do sprawdzenia i przechowania aż do ukończenia obliczenia. Dwaj inni członkowie komisji czynią równocześnie odpowiednie notatki. Te notatki muszą się zgadzać z ogólną liczbą oddanych głosów.

Najlepiej układać karty głosowania, dla każdej listy osobno (uważać by nie było tak zwanych pomyłek, by się karty nie pomieszały). Osobno układa się głosy nieważne, oznaczając je numerami porządkowemi. Ilość unieważnionych głosów należy zanotować w protokule.

Kiedy komisja może unieważnić głos? 1) Jeżeli kartę głosowania włożono do nieostemplowanej koperty. Członek komisji musi zatem uważać, by wszystkie koperty były ostemplowane pieczęcią urzędową. 2) Karty, na których obok numeru listy na którą wyborca głosuje, umieszczono jakikolwiek dopisek. 3) Karty koloru innego niż biały. Jeżeli jednak karta jest koloru jasno-szarego, głos jest ważny. *Nieważne bezwarunkowo są karty zielone, czerwone* i t. d. 4) O ile w kopercie znaleziono *dwie karty do głosowania,* opiewające na dwie różne listy, *głos jest nieważny.* Jeżeli zaś znaleziono dwie karty, opiewające na tą samą listę, *głos jest ważny* i liczy się za jeden.

Po obliczeniu głosów odsyła się karty do głosowania, koperty i protokuł (zapakowane i opieczętowane) do komisji okręgowej.

B. Mężowie zaufania.

Partja wysyła mężów zaufania do każdej komisji obwodowej. Mąż zaufania otrzymuje legitymację i przychodzi do lokalu wyborczego o godz. trzy kwadranse na 9-ą rano. O ile towarzysze nasi zasiadają w komisji wyb., mężowie zaufania porozumiewają się z nimi we wszystkich sprawach. *Zakres działania* mężów zaufania jest prawie taki sam, jak członka komisji, z tą różnicą, że mężowie zaufania *nie biorą udziału w głosowaniach komisji.* Mogą natomiast *zwracać się do przewodniczącego we wszystkich sprawach.* Np. winni oni pilnować, by w lokalu wyborczym ani jego najbliższej okolicy nie uprawiano agitacji, nie wciskano wyborcom kart do głosowania i t. d. W tym wypadku należy się zwrócić do przewodniczącego komisji z żądaniem wydalenia osoby agitującej.

Po zamknięciu głosowania mąż zaufania *zostaje w lokalu* wyborczym i bierze udział w obliczeniu wyników głosowania w ten sposób, iż przewodniczący musi podawać mężowi zaufania każdą kartę do głosowania, po wyjęciu jej z koperty.

W razie nieformalności może mąż zaufania (i członek komisji) *odmówić podpisania protokuł'u* i podać przyczyny, dlaczego odmawia podpisu.

Takie są prawa i obowiązki członków komisji i mężów zaufania naszej partji w komisjach wyborczych. Towarzysze nasi winni wypełniać swe obowiązki sumiennie i spokojnie, bacząc przedewszystkiem na to, by nie popełniano nigdzie nadużyć wyborczych.

Uwaga! Skład komisji wyborczych do *Sejmu i Senatu jest ten sam.* Wszyscy członkowie komisji i mężowie zaufania winni więc stawić się w lokalu wyborczym 5-go *i 12-go listopada.*

LISTY KANDYDATÓW P. P. S.

W okręgu wyb. Nr. 56 (Kowel, Luboml, Włodzimierz Wołyński, Horochów).

1) Kubecki Ignacy. 2) Świniarski Aleksander. 3) Gutt Stanisław. 4) Mikuszewski Mikołaj. 5) Zaborski.

SPROSTOWANIE P. CIEMBRONIEWICZA.

Na podstawie ustawy prasowej proszę o umieszczenie w najbliższym numerze Szanownego pisma, w miejscu i czcionkami w ustawie przepisanemi następujące sprostowanie artykułu pomieszczonego w szanownem piśmie w dniu 19 października 1922 r. Nr. 286 p. t.: „Zebranie akademików lewicowych".

Nasi kandydaci.

TOMASZ ARCISZEWSKI

Kto zna tow. Arciszewskiego tylko z jego działalności w ostatnich latach, ten się nawet nie domyśli, że ten człowiek, — w Sejmie oddany przeważnie sprawom wyżywienia ludności, a poza Sejmem opiekujący się z samarytańskiem uczuciem i z prawdziwą czułością — zdemobilizowanym żołnierzem, dzieckiem robotniczem, dźwigający w Zagłębiu — na własnych, powiedzieć można barkach — Dom ludowy dla robotników — że ten przedziwnie dobry człowiek był groźnym bojowcem, przed którym drżeli siepacze moskiewscy! Poseł tow. Arciszewski to ten z lat spiskowych „Siłacz", „Marcin", „Stanisław", którego sześć lat bojowego trudu to prawdziwa legenda bohaterstwa, nieustraszonej odwagi, czynów wprost niewiarogodnych w swojej śmiałości. To ten sam żołnierz Rewolucji, na którego głowę wyznaczono cenę, który w ciągu 6 lat nie miał bezpiecznej chwili, kiedy by mu śmierć nie groziła.

Zaprawdę do Arciszewskiego zastosować można słowa poety: „W gołębiach budzą się serca tygrysie". Kiedy chodziło o walkę z caratem i najazdem, Arciszewski szedł na wroga jak huragan zniszczenia. Ale był w każdym calu rycerzem: nie było w nim nic z okrucieństwa czy krwiożerczości. To była szlachetna walka w służbie Wolności. Nigdy żadna plama nie skaziła jego tarczy. I to właśnie najlepiej świadczy o wielkim charakterze Arciszewskiego, że gdy ustał mus bitewny, gdy Arciszewski mógł się oddać pracy pokojowej, pokochał najbardziej te jej działy, w których mógł przejawić swoje serce, pragnące przyjść z natychmiastową pomocą głodnym, sierotom, bezrobotnym.

Tow. Arciszewski jest wnukiem i synem powstańców. Ur. się w r. 1877 w powiecie rawskim, we wsi Sierzchowie, a po śmierci ojca już w 11-m roku życia poznał niedolę. W Radomiu terminował rok u stolarza, a następnie 4 lata u ślusarza. Praca trwała od 5-ej rano do 8-ej wieczorem. Jako młodzieniec 17-letni, wstępuje do fabryki Fitzner i Gamper w Zagłębiu. Tu staje się socjalistą i — wkrótce — żarliwym agitatorem P. P. S. Zagrożony aresztowaniem, w r. 1898 ucieka do Londynu. Po kilku miesiącach udaje się do Bremy, gdzie pracuje w fabryce jako kotlarz. Tu działa w „Towarzystwie socjalistów polskich". W r. 1900 wraca do Zagłębia, jako nielegalny i prowadzi robotę partyjną. Aresztowany — siedzi w Piotrkowie i w Kielcach 3 i pół roku w więzieniu śledczem. W Piotrkowie policzkuje pułk. żandarmerji Kryżanowskiego.

W r. 1904 Arciszewskiego wypuszczają na wolność. Pracuje znowu w Zagłębiu, ale wobec tego, że czeka go zsyłka, staje się nielegalnym i jedzie do Łodzi. Tu organizuje manifestacje z powodu wojny i pierwsze akcje bojowe. W r. 1905 kończy w Krakowie szkołę bojową i wraca do kraju. Rozpoczyna się jego wspaniała epopeja bojowa. Nie możemy tu opisywać jej szczegółów. Kto chce się z nią chociaż w głównych rysach zapoznać, temu polecamy śliczną książeczkę tow. Rżewskiego p. t. „Za wolność i lud. Wspomnienia". Przytoczymy z niej tylko dwa epizody: zabicie zdrajców Dyrcza i Sankowskiego i napad na furgon pocztowy w Łodzi.

Członkowie bojówki Dyrcz i Sankowski dostają się w ręce ochrany i sypią wszystko co wiedzą. Na mocy zeznania zdrajców Zawarzin naczelnik ochrany, aresztuje narzeczoną tow. Arciszewskiego (obecnie żonę) i jej siostrę (zmarłą tow. Osińską). Ojcu ich, Sidorowiczowi (pseudonim Szymon), Zawarzin przyrzeka, że córki wypuści na wolność, jeżeli „Stanisław" będzie schwytany. Tow. Sidorowicz (nieżyjący już) komunikuje to Arciszewskiemu. Arciszewski nakazuje Sidorowiczowi, aby prowadził grę z Zawarzinem. Sidorowicz zapewnia Zawarzina, że odda w jego ręce „Stanisława". Przyjaźni się z Dyrczem i Sankowskim. Chodzą razem do knajp. Pewnego dnia Sidorowicz daje znać Arciszewskiemu, że będzie ze zdrajcami w restauracji na rogu Wareckiej i placu Wareckiego. Arciszewski wraz z innym jeszcze bojowcem przybyli o wskazanej porze do restauracji. Przybyli także Dyrcz i Sankowski w towarzystwie Sidorowicza. Siedli i zaczęli pić. W tej chwili zerwali się bojowcy i kilku strzałami zabili prowokatorów, poczem zniknęli wraz z tow. Sidorowiczem.

A oto akcja bojowa w Łodzi. W r. 1907 tow. Arciszewski kieruje tam napadem na wóz pocztowy, rzuca pocisk, ten wybucha, ale spłoszone konie unoszą wóz z kasą. „Stanisław" bez namysłu rzuca się sam jeden w pościg, dopędza, z olbrzymią siłą zatrzymuje konie, zrzuca z wozu czterech żołnierzy, nieprzytomnych ze strachu, zabiera 4 worki z pieniędzmi, zdejmuje palto, owija niem worki... Oprzytomniali żołnierze strzelają na chybił-trafił... Ale tymczasem „Stanisław" już umknął w ulicę, gdzie czekała umówiona dorożka. A wszystko to działo się w biały dzień, przy ul. Przędzalniczej...

Aż do r. 1911 trwa ta walka. W tym roku, po rozwiązaniu organizacji bojowej, tow. Arciszewski osiada na stałe w Galicji, gdzie zarabia na życie jako monter w Stanisławowie i Borysławiu.

Wybucha wojna. „Stanisław" wstępuje do Legjonów i przekracza z niemi granicę Kongresówki. Tworzy osobny „oddział lotny", złożony z dawnych bojowców, którego zadaniem było wyprzedzać szeregi strzeleckie i „szarpać" Moskali. Otrzymuje rangę porucznika.

W końcu 1914 r. tow. Arciszewski opuszcza front dla pracy politycznej. Bierze czynny udział w odbudowaniu P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem, Piotrkowie, Częstochowie i t. d. Po zdobyciu Warszawy przez Niemców, przedostaje się do stolicy, staje na czele Związku metalowców, organizuje wybory do Rady miejskiej, z których wychodzi dwóch P. P. S.-owców: on sam i tow. Barlicki. Zajmuje się gorliwie kuchniami robotniczemi, piekarniami, kooperatywami. W Radzie miejskiej ostro występuje przeciwko okupantom. Wobec tego, że grozi mu za to aresztowanie, przechodzi na „nielegalnika". Jest jednym z organizatorów „Pogotowia bojowego".

Po wypędzeniu Niemców, zasiada w Rządzie ludowym jako minister poczt i telegrafów. Musi przełamywać sabotaż endeckich urzędników. Wkrótce pracą swoją i taktem zyskuje szacunek i uznanie nawet wśród tych, którzy go powitali sabotażem jako ministra-robotnika i dawnego bojowca.

Wybrany do Sejmu z Zagłębia Dąbrowskiego, pracuje gorliwie w komisjach, zwłaszcza w aprowizacyjnej. Wszystkie sprawy górnicze mają w nim żarliwego orędownika — Arciszewski popiera je w Sejmie w komisjach i zabiegami u Rządu. Podczas najazdu bolszewickiego Arciszewski organizuje „Komitet obrony niepodległości", później jest duszą Komitetu pomocy dla żołnierzy i zdemobilizowanych. Następnie staje na czele „Robotniczego Wydziału opieki nad dzieckiem". Dzięki jego niezmordowanej pracy Wydział ten coraz bardziej rozszerza swoją działalność i coraz więcej pożytku przynosi dzieciom proletarjackim. W Zagłębiu tow. Arciszewski buduje Dom ludowy — wielką siedzibę instytucji partyjnych i związków zawodowych. W Dom ten, jak we wszystkie swoje działania tow. Arciszewski wkłada całą swoją niepożytą energję i całą istotę swego charakteru: twórczą dobroć, namiętność przysparzania Dobra na świecie...

Nieprawdą jest, żebym jako austrjacki inspektor szkolny z ramienia generał-gubernatorstwa lubelskiego wprowadzał naukę języka niemieckiego do szkół powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nieprawdą jest, jakoby za czasów mego urzędowania w Dąbrowie górniczej wybuchł strajk dzieci i wnoszone były jakiekolwiek protesty nauczycieli i rodziców. Nieprawdą jest, jakobym się starał złamać ten opór sprowadzając nauczycieli z Galicji lub Śląska; natomiast prawdą jest, że byłem delegowany z gubernatorstwa w Lublinie do zlikwidowania strajku szkolnego i zlikwidowałem go w ten sposób, że oświadczyłem rodzicom, że uczyć dzieci niepotrzebuja języka niemieckiego, a tylko dla tych, które będą chciały się uczyć, nauka języka niemieckiego jako przedmiotu może być od III klasy wprowadzona.

Z poważaniem *Józef Ciembroniewicz.*

Informacje o p. Ciembroniewiczu otrzymaliśmy z kilku stron — od osób wiarogodnych. Mówiono nam też, że p. Ciembroniewicz ostro skarcił nauczycieli za protest, a rodziców za strajk dzieci. Strajk został zlikwidowany w ten sposób, że społeczeństwo okazało bezwzględny opór i władze okupacyjne musiały ustąpić. Nasuwa się tu jeszcze pytanie: kto wydał owo rozporządzenie o wprowadzeniu nauki języka niemieckiego do szkół powszechnych na okupacji austrjackiej i jaki w tem udział mieli *polscy* urzędnicy szkolni przy gubernatorstwie, wśród których był p. Marjan Reiter (endek), p. Ciembroniewicz i inni. Warto by tę rzecz zbadać na podstawie dokumentów.

WIEC KOBIET.

W czwartek odbył się w lokalu przy ul. Grójeckiej 45 wiec kobiet, na którym przemawiała ob. Weychert-Szymanowska, tow. Kwaśnik i inni. Zebrane kobiety z ogromnym entuzjazmem przyjmowały referentkę, ob. Weychert-Szymanowską, dziękując za przemówienie i prosząc o częste urządzanie wieców kobiecych.

Ob. Weychert-Szymanowska wyjaśniła słuchaczkom między innemi, że jedynie zwycięstwo P. P. S. dać może kobietom urzeczywistnienie ich słusznych żądań; zwróciła im przytem uwagę, że na liście P. P. S. z Warszawy znajduje się kobieta, co jest jeszcze jednym względem, przemawiającym za tem, by wszystkie warszawskie kobiety głosowały na dwójkę.

Paru młodzieniaszków zaczęło z miejsc wznosić okrzyki na cześć 5, ale prędko umilkli, gdy ob. Weychert-Szymanowska powiedziała kilka słów prawdy pod adresem 5.

Z entuzjazmem uchwalono, iż zebrane kobiety w dn. 5 i 12 listopada głosować będą na listę Nr. 2.

Nasze wiece.

W ŁAŃCUCIE I OKOLICY.

Partyjny ruch wyborczy w naszym powiecie rozwija się stale i rozszerza nawet na dalsze wsie. I tak, oprócz częstych zebrań, odbywają się również zgromadzenia publiczne.

Dn. 10 września odbył się w *Podzwierzyńcu* wiec, który zgromadził liczne rzesze chłopów, robotników i kolejarzy. Przemawiali tow. tow. Krwawicz z Rzeszowa i Krumholz.

Dn. 24 września zwołała Chjena wielki wiec do Ujeżdżalni wojskowej, pierwszy publiczny wiec od roku 1919, przygotowany starannie przez kilka tygodni na tajnych konwentyklach i dlatego też spodziewała się ogromnego sukcesu. Cały sztab księży, dewotek i naganiaczy chjeńskich zjechał się z całego powiatu, chcąc być świadkiem tryumfu „rozwojowca" Krzysztofowicza ze Lwowa. Sromotnie się jednak zawiedli. Skoro bowiem Krzysztofowicz zaczął napadać na Rząd ludowy i Piłsudskiego, spotkał się z takim protestem chłopów i robotników, że z miejsca spuścił z tonu i bardzo oględnie mowy swej dokończył. Dostał jednak tak ciętą, odprawę od tow. Hawlickiego z Rzeszowa i tow. Kromcholca, że musiał ze swoją świtą umknąć z sali, bez poddania jakiejkolwiek rezolucji pod głosowanie i bez zapowiedzianego „końcowego słowa", żegnany szyderczo śpiewem: „O cześć, wam, panowie"! Przeciwko Krzysztofowiczowi przemawiali również ludowcy...

Dn. 1 b. m. zwołaliśmy wiec w *Łańcucie* pod gołem niebem, z powodu jednak ulewnego deszczu nie mógł się należycie odbyć. Do zebranych jednak licznie chłopów i robotników przemówił tow. Krumholz.

W dn. 4 b. m., korzystając z jarmarku, zwołali katolicko - ludowi wiec do sali „Gwiazdy". Na wiec zjechali wszyscy księża z powiatu, chłopstwa jednak zjawiło się niewiele. Referowali: Stefczyk, organizator kas Raffeisena i osławiony poseł Potoczek, który oczywiście wystąpił głównie przeciw Kasom chorych. Dostał jednak taką nauczkę od tow. Krumholza i obecnych chłopów, że prezydjum nawet, chcąc nadaremnie ratować sytuację, wystąpiło przeciw niemu. Zgromadzenie to wykazało dowodnie, że panowanie kleru w łańcuckiem skończyło się.

Tego samego doświadczyła ponownie Chjena, która urządziła w dniu 6 b. m. wiec tajny, za zaproszeniami w „Sokole", na który przybył czołowy kandydat jej listy Chłapowski. Znalazł się jednak na sali tow. Grabowiecki, który zbił bałamutne wywody niefortunnego kandydata i udaremnił endecji nawet częściowe powetowanie sobie klęski Krzysztofowicza.

Dn. 8 b. m. odbył się w Ujeżdżalni wojskowej nasz wiec, na który, mimo deszczu, zjawiły się tysiączne rzesze ludu z Łańcuta i okolicy. Główne referaty wygłosili tow. Oplustil z Krakowa i tow. Hawlicki z Rzeszowa, zjednując dla naszej partji taki posłuch i sympatję wśród zgromadzonych, że obecni liczni reakcjoniści nie śmieli nawet słówkiem przeszkadzać. W końcowem przemówieniu tow. Oplustil wezwał do agitacji i do głosowania na Nr. 2, co zebrani przyjęli z entuzjazmem.

Tego samego dnia po południu, odbyło się zgromadzenie we wsi *Rakszawie*, na którem do licznie zgromadzonych chłopów i robotników fabryki sukna przemawiali tow. tow. Oplustil i Krumholz. Chłopi nie chcieli słuchać Stapińczyka, wykazując tem, jak bardzo zmniejszył się na wsi wpływ stronnictw ludowych.

TOMASZÓW. W dn. 15 b. m. odbył się w Tomaszowie wielki wiec P. P. S., na którym przemawiali tow. tow. Zaremba, Dietrich z Tomaszowa, Kuczewski z Piotrkowa i inni.

Mówcy nasi byli owacyjnie przyjmowani przez zebranych. Podczas przemówień grupka enpeerowców próbowała opanować i jeden z nich zabrał głos z trybuny, ale przemówienie jego spotkało się z widoczną niechęcią zebranych i następnie został sromotnie pobity przez tow. Zarembę, który podkreślił w konkluzji, że uczciwi enepeerowcy, którym chodzi o naprawdę o dobro klasy robotniczej, sami głosować będą na 2, a nie na 7. Słowa te przyjęli zebrani burzą oklasków, a następnie z zapałem uchwalili, iż w dn. 5 i 12 listopada głosować będą na 2.

N. P. R. traci zupełnie wpływ w Tomaszowie.

PRUSZKÓW. Dn. 15 b. m. odbył się wielki wiec P. P. S. Na placu zgromadziło się około 2,000 osób.

Tow. Kowalew w godzinnem, rzeczowem przemówieniu przedstawił zebranym dotychczasowe działalności Klubu Posłów Socjalistycznych i wyjaśnił treść haseł, z któremi P. P. S. idzie do wyborów. Przemówienie tow. Kowalewa zostało przyjęte burzą oklasków.

Przewodniczący wezwał przedstawicieli innych stronnictw, by również zabrali głos w sprawie wyborów, lecz nikt nie wystąpił. Wiecownicy spokojnie się rozeszli przy dźwiękach pieśni robotniczej.

DROBNEROWCY HANDLUJĄ GŁOSAMI.

Jak już donieśliśmy, na Śląsku przy wyborach do sejmu wojewódzkiego drobnerowcy poparli kandydatury niemieckiej socjalnej demokracji, przeciw P. P. S. wybrani zaś przy ich pomocy dwaj socjaliści niemieccy wstąpili do klubu wszechniemieckiego w sejmie śląskim. Spostrzegł tedy p. Drobner, że się głupio skompromitował i wystosował list do niemieckiej S.-D., w którym stwierdza, że z powodu przyłączenia się niemieckich socjalistów w Polsce do klubu poselskiego narodowego bloku niemieckiego w sejmie śląskim, partja „niezależnych socjalistów" w Polsce uznała umowę poprzednio zawartą z socjalno - demokratyczną partją niemiecką za złamaną i za nieistniejącą, a swych kandydatów z list postawionych do sejmu warszawskiego w okręgach Katowice i Król. Huta wycofała. Komitet wykonawczy partji niezależnych socjalistów w Polsce domaga się pozatem zwrotu sumy 98,000 marek, złożonej na cele wyborcze.

P. Drobner, jak widzimy, traktuje rzecz ze stanowiska handlowego, jak na kupca przystało: powiada do Niemców: „oddajcie pieniądze". Ale głosy, które im przehandlował już się nie wrócą, a mandaty, które zyskali pozostaną i nadal będą wzmacniały klub wszechniemiecki.

Chadecka żebranina u fabrykantów.

Pisaliśmy już w „Robotniku", jak to ks. Albrecht, członek Zarządu chadeckiego Związku robotników rolnych, zwracał się do obszarników z uniżoną prośbą o stałą pomoc pieniężną dla Związku. Po ogłoszeniu przez nas listu ks. Albrechta, usunięto tego „opiekuna robotników" z Zarządu Związku. Tak przynajmniej oświadczył Zarząd. Ale mimo to — ks. Albrechta chadecy postawili na liście kandydatów do Senatu.

Podaliśmy w „Robotniku" pismo chadeckiego Związku rob. tytoniowych, skierywane do fabrykantów tytoniowych *(nie wyłączając żydowskich)*, z prośbą, aby skłonili robotników do wysłania delegacji na zjazd przeciwmonopolowy i pokryli koszta podróży.

Podaliśmy w „Robotniku" pismo redakcji chadeckiego „Młodego Robotnika", skierowane do firm handlowych i przemysłowych z prośbą o zasiłek pieniężny.

Obecnie podajemy nowy dokument tego samego rodzaju, nowy dowód, że chadecja lista Nr. 8, jest niczem innem jak żebracką partją na usługach kapitału.

Warszawa, dn. 14 kwietnia 1922 r.

Poufne i b. pilne.

Do Prezydjum Centralnego Związku Przemysłu, Finansów i Górnictwa.
w miejscu.

na ręce W. Pana Dyrektora Łempickiego.

Rok rocznie w miesiącu maju komuniści i socjaliści wydają ogromną ilość agitacyjnej bibuły dla młodzieży robotniczej, doceniając zupełnie słusznie znaczenie społeczne młodego pokolenia.

W r. b. organizacja nasza postanowiła wystąpić z kontragitacją, wydając specjalną jednodniówkę poświęconą rocznicy Konstytucji majowej w nawiązaniu do marcowej.

Przygotowując jednodniówkę do wydawania stałego dwutygodnika młodzieży robotniczej p. t. „Młody Robotnik", który miałby na celu urobić opinję w kierunku zrozumienia istotnych potrzeb gospodarczych kraju i potrzeby łącznej współpracy zgodnej kapitału i pracy.

Niedaleki już termin wyborów do Kas chorych, Rady Miejskiej i Sejmu skłania nas tembardziej do podjęcia wytężonej i sumiennej działalności w kierunku pozyskania jaknajwięcej elementu młodego, który w agitacji jest najlepszym i niemal że decyduje o zwycięstwie. Dotychczasowe prace nas nie zawodzą.

Wśród młodzieży robotniczej łatwo można zaobserwować nasze wpływy, a wierzymy że niezadługo w sferze naszych wpływów znajdą się wszyscy nasi młodzi robotnicy, którzy dotąd byli jedynymi prowodyrami strajków, zaburzeń czy zatargów.

Starszy robotnik, który ma żonę, kilkoro dzieci i kłopoty rodzinne, siedzi spokojnie — rad, że może zarobić na utrzymanie rodziny. Tylko młody pracownik, nie mający żadnych obowiązków i „nic do stracenia", wiecznie się burzy i fermentuje.

Na „Jednodniówkę" młodzieży robotniczej p. t. „Młody Robotnik" papier dostaliśmy darmo, brakuje nam tylko pieniędzy na druk.

Ogólne koszta druku bez papieru wyniosą 185.000 mk. pol. (sto osiemdziesiąt pięć tys. marek polskich) o które prosimy W. Panów. Pieniądze te o ile otrzymamy przed 20 kwietnia r. b. „Jednodniówkę" zdołamy wydać!

Sadzimy, że W. Panowie nie zawiodą pokładanych weń nadziei i przyjdą z pomocą chrześcijańskiej młodzieży robotniczej.

Sekretarz generalny
R. Rutowski.
Prezes
A. Opęchowski.

Zblizka i zdaleka.

MARSZAŁEK SEJMOWY NAD WISŁĄ I NAD SEKWANĄ.

Przed kilku dniami zebrała się na nadzwyczajną sesję jesienną francuska Izba Deputowanych i jak zwykle rozpoczęła swoje obrady od wspominek zmarłych czasu ferji — deputowanych. W ich liczbie, jak wiadomo czytelnikom naszym, znaleźli się tym razem dwaj wybitni socjaliści Guesde i Sembat. O obu pisaliśmy swojego czasu w „Robotniku". Czytelnicy nasi dokładnie są poinformowani, czem każdy z nich był dla partji, dla kraju i dla ludzkości. Osobami ich musiał z obowiązku zająć się marszałek sejmowy, tam nad Sekwaną, poprostu noszący imię prezydenta Izby Deputowanych, p. Raul Peret.

Było dla nas rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jak wywiąże się z zadania. Pan Peret jest to bardzo zamożny adwokat prowincjonalny, przedstawiciel klas posiadających, bogatych winiarzy południowych i równie zamożnych kupców miejskich. Jest przewodniczącym, powołanym do władzy przez Izbę w najszczerzej większości swojej reakcyjną. Co już dowodnie świadczy o poglądach p. Peret! Sembat i Guesde byli socjalistami. Byli to bezwzględni przeciwnicy p. Peret. Nie był powołany do władzy ich głosami. Stosunek wzajemny tych deputowanych był taki, mniej więcej, jak stosunek p. Trampczyńskiego do tow. Daszyńskiego czy Barlickiego. Jakim jest ten ostatni stosunek, nie mamy potrzeby pisać tu obszernie. Był on jasny dla wszystkich i nietylko stosunek wewnętrzny, ale i ten zewnętrzny, publiczny stosunek. Możnaby całą broszurę zebrać z artykułów, tej sprawie poświeconych. Pan marszałek nie był w stanie nigdy ukryć swojej animozji w stosunku do przeciwników politycznych ani swojej — względem niektórych w szczególności — niechęci. Każdy z widzów, każdy ze słuchaczy na galerji sejmowej — zdawał sobie z tego stosunku sprawę. Dziwili się i cudzoziemcy.

Owóż przychodzi dziś monitor rzeczypospolitej francuskiej i znajdujemy tu wspomnienia pośmiertne, poświęcone towarzyszom naszym z partji socjalistycznej francuskiej. I zapisujemy tu oba te piękne wspomnienia nietylko dla tego, że warto zawsze przypomnieć czytelnikom naszym, kim byli Sembat i Guesde, ale i ze względu na ten, że tak powiemy, konstytucyjny, prawno-polityczny do nich stosunek wielkiego dygnitarza burżuazyjnej, wielko-finansowej, wielko-własnościowej Rzeczypospolitej francuskiej. Każdy, komu drogim jest rozwój form konstytucyjnych, republikańskich państwa polskiego, przeczyta te wspomnienia z niemałym dla siebie pożytkiem! Oto one:

„Marceli Sembat jeden z najefektowniejszych, jeden z najsilniejszych umysłów naszego czasu, polemista niezmordowany, artysta subtelny o tak wielkiej kulturze umysłowej — los wszystkie te dary zabrał nam brutalnie i na długo przed właściwym czasem, ile że Sembat liczył zaledwie lat sześćdziesiąt. Nagła strata w takich poniesiona warunkach — odbiera nam zdolność mowy i wydaje nam się, że mamy wciąż przed sobą niewolące oblicze dowcipnego mówcy, który całe zgromadzenie niewolił wdziękiem swojego słowa, utalentowanego improwizatora, który wtedy nawet kiedy nie miał za sobą zgody zgromadzenia, umiał panować nad audytorjum, zawsze tęskniącem za jego głosem.

„Deputowany stolicy od r. 1893 Sembat w szeregach partji posiadał autorytet, o który nie zabiegał, a który zawdzięczał wszystkim swoim talentom, swojej przekonywującej wymowie, wyjątkowej zimnej krwi zarówno jak zmysłowi politycznemu. Zdobył wpływ na masy dzięki odwadze w poglądach, dzięki sile słowa i ufności w przekonania własne.

Narówni z Juljuszem Guesde stanął w sierpniu 1914 roku po stronie tych, którzy nie znali więcej partji, znali tylko Francję i którzy ofiarowali wszystko jednemu pragnieniu: wyzwoleniu ziemi francuskiej przez zwycięstwo nad wrogiem. 29 października 1914 r. został ministrem robót publicznych.

„Był to wielki parlamentarzysta, który nam pozostawia po sobie nieporównane mowy i liczne a wielce cenne sprawozdania. Kilkakrotnie wybierany przewodniczącym komisji poczt i telegrafów był przedewszystkiem jednym z najbardziej słuchanych członków komisji spraw zagranicznych.

„Na niektórych z nas czynił wrażenie sceptyka; wrażenie to ginęło przy bliższem poznaniu. W obcowaniu miły i pewny, towarzysz rozmów pełen wdzięku, kochał, służył i bronił przyjaciół swoich. Głębokie uczucie przywiązywało go do wzoru małżonek obdarzonej jak on sam najrzadszemi zaletami, godnej Sembat dla serca i umysłu, a która nie mogła, w beznadziejnej rozpaczy przeżyć jego śmierci. Pochylamy głowy przed obu temu mogiłami.

Imię Marcelego Sembata pozostanie śród tych, któremi się szczycą wielkie Zgromadzenia narodowe i które umieją przechować wspomnienie nieuszczuplone takich mężów..."

A o to, co mówił p. Peret o drugim przywódcy proletarjatu francuskiego:

„Z Jules Guesdem znika jedna z wielkich postaci stronnictwa socjalistycznego. Obrany posłem poraz pierwszy w r. 1893 — kolega nasz zasnął na zawsze w siedemdziesiątym szóstym roku życia, strawionem całkowicie w walkach, które prowadził z energją całkowitą, z wiarą gorącą i z bezinteresownością, nakazującą szacunek.

„Obrany przedstawicielem partji robotniczej uważałbym za niegodne mandatu, gdybym miał mówić o sobie „—pisał przed laty trzydziestu w wyznaniu wiary i mało napewno znalazłoby się przykładów podobnego o sobie zapomnienia. W takim samym stopniu nie wiele sobie czynił z osobistości przeciwników, ale w jak przejmujący sposób bronił on idei, kiedy ta idea była jego ideą, i z jaką siłą krytykował idee, które zwalczał!

Ile razy rysowano jego portret nieruchomo siedzącego na miejscu, zgubionego, jak gdyby, w snach o społecznem wyzwoleniu, a jednak któż uważniej słuchał przeciwników: oto nagle zrywa się z miejsca, osadza mówcę w miejscu, głosem stentora atakując przeciwnika, który zwalcza jego dogmaty polityczne. Skromnego obyczaju aż do anachoretyzmu wypełnił życie najcięższą pracą, zniszczył bez litości zdrowie, oddawna podminowane. Pragnąc służyć bez przerwy apostolstwu swemu, aż do końca panował nad cierpieniem. Zarówno w działalności parlamentarnej, jak w działalności pisarskiej Guesde zajmował się prawie wyłącznie kwestjami społecznemi. Jego interpelacje zarówno jak jego wnioski prawodawcze dotyczyły wszystkich kwestji życia robotniczego, warunków pracy, prawa strajku, kas pomocy i emerytur. Wszędzie odnajdujemy ślady jego surowej i bezwzględnej djalektyki. Wierny doktrynie, która nosi jego imię, był wierny i Francji. W chwili najazdu wraz ze wszystkimi partjami podniósł rękawicę, rzuconą przez Niemcy; nietylko, że poparł wszystkie zarządzenia przeciwko najeźdźcy, ale ofiarował swoje współpracownictwo lojalne i był ministrem stanu od 26 sierpnia 1914 do 8 grudnia 1916 roku.

„Wspominając godziny pełne wzruszeń, w których nienawiści polityczne topiły się w tyglu jedności narodowej, Izba Deputowanych składa hołd pamięci Juljusza Guesde'a, który był człowiekiem obowiązku i który pozostanie szlachetnym wzorem prawości i uczciwości politycznych, dumną i czystą świadomością. Izba podziela żałobę jego dzieci i smutek jego przyjaciół, przyjaciół, którzy żywili dla Guesde'a kult prawdziwy".

Przepisaliśmy oba wspomnienia. Nie sposób odczytać ich bez wzruszenia. I jakie one są różne pomimo całego dla obu polityków szacunku, z którym były pisane. Mimo wszystko widać, że Sembat był nietylko kolegą wielkiego talentu, ale był wysoce sympatycznym w oczach p. Peret'a człowiekiem. Miał wszystkie cechy najczystszej próby francuskie i paryskie, każdemu Francuzowi bliskie i drogie. Guesde dla p. Peret'a jest tylko kolegą, jego umysłowość była mu obcą i niezrozumiałą. Ale życzyć należy, żeby i w polskim sejmie prezydent czy marszałek zdobył się na tyle umiaru, tyle szacunku, tyle szlachetnego patosu w chwili, gdy los mu każe opłakiwać polskich Guesdów i polskich Sembatów!

Henryk Bezmaski.

Liczba mieszkań w Polsce

Wydział Spisu Ludności Głównego Urzędu Statystycznego przesyła nam następujące dane statystyczne, dotyczące liczby mieszkań:

	Na wsi		W miastach i miasteczk.	
	Liczba mieszkań	Przeciętna liczba osób w mieszk.	Liczba mieszkań	Przec. liczba osób w mieszk.
Rzeczpospolita Polska	3.794.037	5,0	1.453.508	4,3
Wojew. Warszawskie (bez m. Warszawy)	344.923	4,9	99.782	4.3
„ Łódzkie (bez m. Łodzi)	276.027	5,2	90 452	4.1
„ Kieleckie	380.464	5,2	115 877	4.7
„ Lubelskie	340 665	5,1	77.159	4,5
„ Białostockie	205.550	4,8	67.151	4,6
„ Nowogródzkie	228.194	5 2	17.419	6 6
„ Poleskie	146.913	5,1	33.145	3,7
„ Wołyńskie	262.407	4.2	49,094	3,6
„ Poznańskie (bez m. Poznania)	248 072	5,2	119.525	4.2
„ Pomorskie	125.910	5,6	65.608	3 6
„ Krakowskie (bez m. Krakowa)	310.330	5,0	62.776	4,3
„ Lwowskie (bez m. Lwowa)	410.279	5 2	88 649	4 3
„ Stanisławowskie	232.288	4,7	58.734	4,2
„ Tarnopolskie	259.456	4,7	60.752	3.3
Obszar Śląska Cieszyńskiego	22.559	4,7	9.062	4,4
Miasto Warszawa			204 013	4,6
„ Łódź			109.654	4,1
„ Poznań			35.763	4,7
„ Kraków			39.295	4,6
„ Lwów			49.598	4,4

Przytoczona powyżej tablica zawiera dane o ilości mieszkań oraz przeciętnej ilości osób, przypadających na 1 mieszkanie w poszczególnych województwach, z rozróżnieniem miejscowości o charakterze wiejskim i miejskim, oraz w 5 największych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Główny Urząd Statystyczny zaznacza przytem, że dane te zostały opracowane na podstawie arkuszy zbiorczych, zestawionych przez lokalne władze spisowe, nie mogą więc być uważane za ostateczne. Szczegółowa statystyka mieszkaniowa, oparta na materjale pierwotnym, jest w trakcie opracowania i zostanie ogłoszona jako jeden z działów publikacji, zawierającej wyniki spisu ludności z dn. 30 września 1921 r., oraz połączonych z nim spisów inwentarza żywego, gospodarstw rolnych, budynków i mieszkań.

Piąte posiedzenie sejmu śląskiego.

Katowice (P. A. T.).

Na porządku dziennym ustawa w sprawie zatwierdzenia rozporządzenia wojewody z dnia 17 czerwca 1922 r.; ustawa w sprawie wyborów Rady wojewódzkiej; wybory Rady wojewódzkiej; przekazanie rozporządzeń wydanych przez wojewodę w porozumieniu z tymczasową Radą wojewódzką do poszczególnych komisji; odesłanie wniosków do komisji.

Poseł **Adamek** (P. P. S.) jako sprawozdawca komisji prawniczej, uzasadnia wniosek tej komisji w kwestji wycofania dekretów nominacyjnych urzędników województwa śląskiego.

Po przemówieniach szeregu posłów wniosek komisji przyjęto.

Poseł **Rakowski** referował ustawę w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Śląskich. Ustawę tę przyjęto.

Następnie poseł dr. **Rakowski** referował ustawę w sprawie wyborów do Rady wojewódzkiej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc.

Przystąpiono do punktu obrad: Przekazanie rozporządzeń, wydanych przez wojewodę w porozumieniu z tymczasową Radą wojewódzką do poszczególnych komisji. Przy rozporządzeniu w przedmiocie zmiany systemu aprowizacyjnego doszło do ożywionej dyskusji.

Poseł **Korfanty** oświadcza, iż treść tego rozporządzenia, według którego tylko osoby, których dochód we wrześniu sięgał 18 tysięcy marek, mogą na przyszłość otrzymać tanio mąkę i cukier, jest wysoce krzywdzące dla robotników, urzędników i innych funkcjonarjuszy ze względu na spadek waluty. Mówca wnosi, aby dochód podniesiono z 18 do 36 tys. mk. a dodatek na członków rodziny z 500 na 1000 i to już za miesiąc październik.

W tej sprawie zgłosili wnioski posłowie **Adamek** (P. P. S.) i **Sikora** (N. P. R.). Po uzgodnieniu poglądów wnioskodawców, przyjęto wniosek posła Korfantego w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawką, że podniesienie dochodu do 36 tysięcy mk. obowiązywać będzie już od września.

W dalszym ciągu poseł **Korfanty** dowodzi, że zanim ustawy odesłane będą do komisji, komisje te powinny się ukonstytuować.

Marszałek Wolny oświadcza, że we wtorek ukonstytuują się następujące komisje: aprowizacyjna mniejszości narodowych, regulaminowa, szkolna, socjalna, rolna, petycyjna, budżetowa, prawnicza, mieszkaniowa, dla uchodźców i wreszcie komisja rugów wyborczych. Komisje obradować będą co wtorek.

W końcu wpłynęła interpelacja posła **Grajka** (N. P. R.) w sprawie wydalenia robotników z huty Bismarka.

Na tem posiedzenie o godz. 6 wiecz. zamknięto. Następne posiedzenie o godz. 3 pp. we wtorek.

Kronika polityczna

POŻYCZKA ZŁOTA.

Wczoraj, o godz. 5-ej po poł., odbyła się w Min. Skarbu konferencja z przedstawicielami Banków w sprawie pożyczki złotej.

P. min. Jastrzębski przedstawił zebranym swój plan finansowy na najbliższą przyszłość i podkreślił, że dla powodzenia planu potrzebna jest przedewszystkiem stabilizacja marki, zaś dla osiągnięcia stabilizacji konieczne jest utrzymanie obecnego tempa prasy drukarskiej, co jest możliwe jedynie przez zasilenie skarbu państwa inną drogą: drogą zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej.

Przedstawiciele Banków przyrzekli wszelką pomoc i poparcie. Zaraz na zebraniu Bank dla Handlu i Przemysłu zadeklarował zakupienie pożyczki na sumę 250 miljonów zaś Dom Bankowy Szereszewski — na sumę 120 miljonów.

Onegdaj zaś min. Jastrzębski odbył konferencję z przedstawicielami kilku zrzeszeń zawodowych i niektórych instytucji społecznych. Ze strony wszystkich obecnych p. Jastrzębski otrzymał zapewnienie, że będą popierać pożyczkę złotą.

ROKOWANIA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Pertraktacje handlowe polsko - jugosłowiańskie zostały już pomyślnie zakończone, wszystkie sprawy uzgodnione, wymiana jednak dokumentów ze względów technicznych nastąpi dopiero w najbliższych dniach.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

„Prawda" sowiecka podaje, że 20 października w Moskwie odbędzie się konferencja w sprawie uzgodnienia ruchu kolejowego w Rosji z ruchem kolejowym w Polsce (A. W.).

W GALICJI WSCHODNIEJ.

Dzienniki lwowskie podają wiadomość, że wojskowa organizacja bezpieczeństwa pochwyciła przed kilku dniami na granicy zorganizowaną „jaczejkę" Petruszewicza, która jechała z Wiednia do bolszewji. Z przejętych dokumentów wynika, że Petruszewicz i jego rząd w Wiedniu utrzymuje ścisłą łączność z bolszewikami i że jego akcji zawdzięczać należy wysyłanie bojówek ukraińsko-sowieckich do Małopolski wschodniej w okresie przedwyborczym (A. W.).

***

Dnia 17 b. m. ogłoszono w Brzeżanach stan oblężenia. (A. W.).

***

W miejscowości Firlejowie powiatu rohaczyńskiego banda ukraińsko-bolszewicka zamordowała 6 szeregowców policji państwowej (A. W.).

OTWARCIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

W poniedziałek dn. 23 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. O godzinie 5 po południu odbędzie się uroczyste zebranie w Wielkiej Sali pałacu Rzeczypospolitej pl. Krasińskich 5.

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO.

Gen. Sikorski, szef sztabu generalnego, powrócił 19 b. m. z zagranicy, przyjęty na dworcu przez przedstawicieli wojskowości oraz szefa misji francuskiej gen. Dupont. Po powrocie zdał sprawę ze swej podróży na dłuższej audjencji u Naczelnika Państwa oraz na konferencji z ministrem spraw wojskowych. W ciągu dnia 20 b. m. odbył naradę z ministrem spraw zagranicznych oraz będzie przyjęty przez p. prezydenta ministrów Nowaka.

O WYDANIE KS. OKONIA.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego zwrócił ministerjum sprawiedliwości bez rozpatrzenia wniosek prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Lublinie w sprawie wydania posła ks. Okonia za przemówienie treści przestępnej na wiecu w Rzeczycy, motywując to zarządzenie zakończeniem prac Sejmu Ustawodawczego.

PRZED ROZPOCZĘCIEM SPRAWY FEDAKA.

Na rozprawę Fedaka mającą rozpocząć się w poniedziałek, zgłosiło się około 80 obrońców, oraz kilkunastu przedstawicieli ukraińskich pism codziennych, miesięczników i tygodników. Większą część biletów wstępu wydano rodzinom oskarżonych.

DEKORACJA.

Onegdaj minister spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski został udekorowany przez attache wojskowego gen. Holi czeskim krzyżem walecznych.

Książki nadesłane.

„Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej". Znane Biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115, wydało obszerną książkę, (około 150 str. bez ogłoszeń), zawierającą opis gazet i czasopism polskich, ułożony w porządku alfabetycznym nazw i miast. Osobno podane są pisma codzienne, urzędowe i zawodowe, oraz prasa obcojęzyczna. Książka jest b. pożyteczna i świadczy o ruchliwości firmy ogłoszeniowej, jakoteż o poczuciu aktualności.

TELEGRAMY.

Przesilenie polityczne w Anglji.

Ostateczna decyzja Bonar Lawa zależy od uchwał zebrania konserwatystów.

PO DYMISJI.

Wiedeń, 20 października. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu następujące szczegóły w związku z dymisją Lloyd George'a: Po audjencji u króla Lloyd George przybył o godz. 5-ej na Downing Street. Tutaj oczekiwała na niego delegacja górników, którą miał dnia tego przyjąć. Lloyd George był bardzo podniecony. Powiedział on do delegacji dosłownie: „Przykro mi, ale nie jestem już prezesem ministrów i dlatego nie mogę panom nic obiecać. Ubolewam bardzo, że panów tutaj przyprowadzono".

DECYDUJĄCE ZEBRANIE KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 20 października. (PAT). — Przyjęcie przez Bonar Lawa misji utworzenia gabinetu jest o tyle warunkowe, iż uprzednio musi on być obrany na przywódcę partji konserwatywnej, aby móc tworzyć rząd. Zebranie partji konserwatywnej w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek i do tego czasu nie będą powzięte żadne decyzje definitywne w sprawie tworzenia gabinetu. W pewnych kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że pomimo wyników wczorajszej konferencji konserwatystów Chamberlain, Balfour i Birkenhead będą współpracowali z Bonar Lawem w nowym gabinecie.

O POPARCIE UNJONISTÓW.

Londyn, 20 października. (PAT). — Biuro Reutera dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że Bonar Law oświadczył królowi, iż nie może jeszcze wziąć na siebie odpowiedzialności co do tego, że napewno utworzy gabinet, nie wiedząc jeszcze, czy unjoniści z obu izb akceptują zasady jego polityki. Bonar Law dodał przytem, że w tym celu w niedzielę albo w poniedziałek odbędzie się plenarne posiedzenie unjonistów.

BONAR LAW ALBO DERBY.

Londyn, 20 października. (PAT). Havas. — Konserwatyści zapewniają, że na wypadek, gdyby nie udało się Bonar Law'owi uformować gabinetu, lord Derby przyjmie misję tworzenia gabinetu.

W PRZYSZŁYM RZĄDZIE WEŹMIE UDZIAŁ CURZON.

Londyn, 20 października. (PAT). — Sprawozdawca parlamentarny „Daily Expressu" donosi, że lord Curzon weźmie niewątpliwie udział w rządzie Bonar Lawa.

TEKĘ SPRAW ZAGRANICZNYCH OBEJMIE GREY.

Bordeaux, 20 października. (A. W.).— „Chicago Tribune" donosi z Paryża że tekę ministra spraw zagranicznych w gabinecie Bonar Lawa obejmie prawdopodobnie lord Grey.

ZABIEGI LLOYD GEORGE'A.

Wiedeń, 20 października. (A. W.). — Londyński korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że Lloyd George przygotowuje się do bardzo ostrej kampanji politycznej. Zamierza on udać się w podróż agitacyjną i wygłosić szereg wielkich mów politycznych.

LLOYD GEORGE TWORZY WŁASNE STRONNICTWO.

Londyn, 20 października. (PAT). — W kołach unjonistycznych sądzą, że Bonar Law w ciągu kilku dni utworzy gabinet. Jak podaje „Daily Chronicle", w skład tego gabinetu wejdzie jako kanclerz skarbu Baldwin. Lloyd George, jak podaje to pismo, zamierza utworzyć partję centrową, złożoną z jego zwolenników, oraz kilku konserwatystów, którzy pozostali mu wierni.

WYBORY DO PARLAMENTU.

Leafield, 20 października (P. A. T.). P. R. „Evening Standard" zamieszcza oświadczenie Bonar Lawa, z którego wywnioskować można, że wybory do parlamentu odbędą się w czasie najbliższym. Mianowicie Bonar Law oświadczył, iż w poniedziałek zaproponuje królowi natychmiastowe zadekretowanie rozwiązania parlamentu.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 20 października. (PAT). — Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zerwania koalicji rządowej, uważając, że pozwoli to Anglji prowadzić politykę bardziej zdrową i odpowiadającą interesom angielskim, oraz dążącą do zacieśnienia sojuszu.

„Morning Post" oświadcza, że klęska Lloyd George'a przyczyni się do przywrócenia Anglji zaufania aljantów. „Westminster Gazette" domaga się prowadzenia polityki bardziej lojalnej i bardziej szczerej. „Daily News" pisze: „Prawie wszyscy mężowie stanu przyjęli z ulgą wiadomość o upadku Lloyd George'a". „Daily Express" oświadcza, iż pierwszym obowiązkiem gabinetu konserwatystów będzie zawarcie pokoju z Turcją, wycofanie wojsk angielskich z Konstantynopola i zaprzestanie polityki awanturniczej a kosztownej. „Times" pisze: Wydarzenia dnia wczorajszego niewątpliwie przyniosą skutki dodatnie. „Daily Mail" wyraża się, że żaden rząd od czasów Stuartów nie był bardziej niepopularnym, jak rząd Lloyd George'a.

Londyn, 20 października. (PAT). — „Daily Express" w artykule wstępnym, pisząc o dymisji Lloyd George'a wyraża opinję, iż teraz dopiero Anglja naprawdę odetchnie, ulgę zaś odczuje cała Europa. Przystępuje do steru rząd konserwatywny. Musi on przywrócić pokój wewnętrzny i zewnętrzny, szczególnie zaś musi doprowadzić do pokoju z Turcją i wycofać wojska angielskie ze wschodu.

„Daily News" pisze, że upadek gabinetu powitać należy z uczuciem ulgi. Koalicja rządowa przestała istnieć, a wraz z nią skończył się okres hańby, który tak się dał we znaki Anglji. Jakikolwiek byłby nowy rząd, będzie on zawsze lepszy, niż rząd dotychczasowy. Lloyd George postąpiłby niewłaściwie, gdyby całkowicie usunął się z widowni politycznej.

Londyn, 20 października. (PAT). P. R. „Daily Chronicle" daje wyraz przekonaniu, że zmiana gabinetu nie pociągnie za sobą żadnych zmian w zakresie polityki zagranicznej. Również w stosunku do Irlandji dziennik przypuszcza, że ostatni traktat angielsko-irlandzki pozostanie w całej swej mocy.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 20 października. (PAT). P. R. Cała dzisiejsza prasa poranna szeroko omawia dymisję gabinetu Lloyd George'a, wyrażając przytem pragnienie, aby fakt ten położył też kres dotychczasowej dwuznacznej sytuacji. Dzienniki wyrażają nadzieję, że stosunki francusko-angielskie tylko zyskają na tem i że będzie to miało dobroczynny wpływ na stosunki pomiędzy aljantami wogóle.

WRAŻENIE W NIEMCZECH.

Berlin, 20 października. (PAT). — Dzisiejsze pisma poranne uważają upadek Lloyd George'a za bardzo niekorzystny dla Niemiec gdyż nastąpił w tym czasie, kiedy o losach Niemiec mają zapaść decyzje w Komisji Reparacyjnej, oraz na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej.

Kwestja wschodnia

KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW.

Londyn, 20 października (PAT). Reuter. — „Times" donosi, że zamierzona konferencja wstępna rzeczoznawców w sprawie konferencji pokojowej z Turcją została zaniechana.

O MIEJSCE OBRAD KONFERENCJI POKOJOWEJ.

Paryż, 20 października. (PAT). — Poincare otrzymał od lorda Curzona pismo, w którem ten proponuje, aby konferencja pokojowa w sprawach Bliskiego Wschodu odbyła się 13 listopada w Lozannie. Francja zgadza się na wybór tej miejscowości, gdyby jednakże Turcja stanowczo się temu sprzeciwiała, w tym wypadku sprzymierzeńcy prawdopodobnie domagaliby się, aby konferencja odbyła się w Lugano.

UCHODŹCY GRECCY.

Ateny, 20 października. (PAT). — Położenie uchodźców przysparza rządowi greckiemu wielkie trudności. Liczba uchodźców sięga miljona. Na budowę baraków dla uchodźców niezbędna jest kwota około 2 miljardów drachm.

EWAKUACJA TRACJI.

Londyn, 20 października. (PAT). — Według najświeższych doniesień z Konstantynopola ewakuacja Tracji szybko postępuje, bez jakichkolwiek wypadków, mając przebieg pod każdym względem całkowicie zadawalający.

Votum zaufania dla rządu Poincarego

Paryż, 20 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przy okazji ustalania porządku dziennego obrad najbliższego posiedzenia wtorkowego rząd postawił kwestję zaufania, żądając utrzymania na porządku dziennym punktu, przewidującego dyskusję budżetową. W myśl życzenia gabinetu wniosek został przyjęty 389 głosami przeciwko 148.

Układ Lubersaca ze Stinnesem

Paryż, 20 października. (PAT). P. R. Do „Journal'a" donoszą z Berlina, że układ pomiędzy Stinnesem a Lubersac'iem został definitywnie we wszystkich szczegółach postanowiony. Ostatnie trudności, dotyczące sprawy niektórych dostaw, zostały ostatecznie usunięte.

Przedłużenie czasu urzędowania prezydenta Rzeszy

Berlin, 20 października (P. A. T.). Parlament przyjął dziś przeciwko głosom niemieckich nacjonalistów i skrajnej lewicy wniosek partji centrowych w sprawie przedłużenia czasu urzędowania prezydenta Rzeszy przy równoczesnej zmianie konstytucji aż do dnia 30 czerwca 1925 r. Wniosek przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m.

Mobilizacja nacjonalistów jugosłowiańskich

Wiedeń, 20 października. (A. W.). Według nadeszłych tu wiadomości, jugosłowiańskie organizacje postanowiły w porozumieniu ze związkiem serbskich Komitadżi przystąpić do mobilizacji wszystkich jugosłowiańskich nacjonalistów. W ciągu 24 godzin mają się wszyscy zgłosić w swoich organizacjach powiatowych. Naczelne dowództwo obejmie sztabki związek Komitadżów. Oddziały, które wysłane będą przeciwko włoskim faszystom otrzymają mundury komitadżi i czarne chorągwie z trupiemi główkami.

Kongres komunistów francuskich

Paryż, 20 października (PAT). Po 36 godzinnej dyskusji przyjęło na dzisiejszem posiedzeniu kongresu francuskiej partji komunistycznej uchwałę w sprawie zasad polityki partji, przedstawioną przez Frossard'a i Suvarina, a zawierającą przyjęcie bez jakichkolwiek zastrzeżeń t. zw. „21 warunków Moskwy". Głosowanie nad wnioskiem lewicy, przedstawionym przez Vaillant Couturier i nad wnioskiem centrum, przedstawionym przez Cachin, dało w rezultacie 1516 głosów na rzecz wniosku lewicy i 1698 na rzecz centrum. Wobec takiego rezultatu głosowania sytuacja jest jeszcze uważana za niewyjaśnioną. Vaillant Couturier odczytał decyzję wydziału wykonawczego międzynarodówki moskiewskiej, żądającą od francuskiej lewicy komunistycznej, aby zajęła wszystkie partyjne ważniejsze posterunki, które ta była już gotowa oddać przedstawicielom centrum komunistycznego.

LOTERJA NA RZECZ INWALIDÓW WOJENNYCH.

Główne wygrane.

(Siódmy dzień ciągnienia).

Mk. 500.000: 440948.

Mk. 100.000: 11440.

Mk. 50.000: 13125 94840 295374.

Mk. 25.000: 16386 123669 350895 370560 370184 427019.

Mk. 20.000: 19113 48170 73602 141521 182949 214876 216226 245085 442746 452791 498899.

Z Rady Miejskiej.

W sprawie wynagrodzenia dozorców domowych za ich pracę na rzecz miasta, radni P. P. S. postawili następujący wniosek:

Rada miejska wzywa Magistrat: 1) do wypłacenia dozorcom domowym, w myśl słusznych ich żądań, za czyszczenie ulic i chodników od dnia 1 czerwca do 1 listopada b. r. po 20,000 marek pol. miesięcznie, ogółem 100,000 mk. polskich każdemu; 2) by wysokość wynagrodzenia w następnych miesiącach określała komisja mieszana, złożona z przedstawicieli dozorców domowych i magistratu pod przewodnictwem Inspektora Pracy; 3) by wynagrodzenie za czyszczenie ulic dozorcy domowi w oznaczonych terminach (nie dłuższych niż miesięcznych) otrzymywali bezpośrednio z kasy miejskiej.

Wskutek zgłoszonej niedawno przez klub P. P. S. interpelacji w tejże sprawie przedstawiciel Magistratu wyjaśnił wczoraj, że Magistrat opracowuje projekt, przewidujący uwzględnienie słusznych żądań dozorców domowych.

Zobaczymy, co po tylu miesiącach Magistrat wymyśli i czy onegdajsze wyjaśnienie nie okaże się tylko przedwyborczą obiecanką - cacanką.

Drugi wniosek radnych P. P. S. tyczył się zatargu pomiędzy służbą cmentarną, a radami cmentarnemi i opiewał:

Klub radnych P. P. S. zgłasza wniosek nagły: 1) Rada miejska postanawia przejąć cmentarze od Rad cmentarnych i 2) wzywa Magistrat do jaknajpilniejszego załatwienia tej sprawy, jak też do uregulowania stosunku z robotnikami cmentarnymi, którym na przyszłość mają przysługiwać wszystkie prawa pracowników miejskich

Najwięcej czasu poświęciła Rada miejska sprawie teatrów miejskich. Budżet referował r. St. Hirszel, dając rzeczywiście smutny obraz stanu finansowego teatrów. Na rok bieżący przewidziany jest deficyt w sumie do 700 miljonów mkp. Referent występuje z całym szeregiem nic nie mówiących wniosków, oraz z jednym wnioskiem bardzo konkretnym i aż nadto mówiącym, mianowicie, że na czele teatrów miejskich powinien stać *administrator handlowy*.

Referat p. Hirszla spotkał się z druzgocącą krytyką r. Mayzla, który punkt po punkcie zbijał niefortunną argumentację referatu oraz wykazał całą nicość przedstawionych do zatwierdzenia R. M. wniosków. R. Mayzel żąda postawienia na czele teatrów miejskich nie finansisty, lecz właśnie wybitnej jednostki artystycznej.

Rad. tow. Tor składa wniosek uprzystępnienia widowisk teatralnych szerokim warstwom ludności niezamożnej. Wnioskodawca proponuje urządzanie dwuch przedstawień tygodniowo po tanich cenach przyczem połowa miejsc w teatrach ma być zarezerwowana dla związków zawodowych, spółdzielni robotniczych etc. Wniosek ten przekazano Magistratowi.

W przemówieniu swem r. tow. Tor poruszył sprawę nagłego ustąpienia generalnego dyrektora teatrów miejskich p. J. Lorentowicza i wezwał Magistrat do udzielenia R. M. wyjaśnień. Magistrat... niezwykle wymownie milczał.

Większość wniosków kom. finansowo - budżetowej przekazano Magistratowi. Budżet przyjęto w ramach przedstawionych przez kom. finansowo-budżetową. Wniosek r. Łypacewicza, wyrażający ubolewanie z powodu przyjęcia przez Magistrat dymisji dyr. Lorentowicza nie zyskał większości głosów. Ktoś z krotochwilowych lewicowych radnych znalazł się w kropce, proponując i ten wniosek przekazać... Magistratowi.

Już było po północy, kiedy zajęto się sprawą t. zw. 13-ej pensji dla robotników miejskich. Licznie zebrani na galerji robotnicy miejscy cierpliwie czekali.

Wniosek klubu P. P. S., jak również wniosek Magistratu podaliśmy we wczorajszym „Robotniku". Tu zaznaczymy tylko, że gorącym przeciwnikiem wypłaty 13-ki w całości już w październiku okazał się wiceprezydent chadek p. Smulski.

Żądania robotników miejskich poparli nasi tow. tow. rr. Szpotański i Jaworowski oraz r. Lewoski.

Jak już wczoraj zaznaczyliśmy na tem miejscu, wniosek P. P. S. uzyskał większość, co ogromnie oburzyło chadeckiego prezydenta Nowodworskiego, który się pienił ze złości.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 11.300 — 11.400.

Franki francuskie 862.

Marki niemieckie 3.35 — 3.25.

Holandja 4625.

Londyn 50.400 — 51.850 — 51.700.

Praga 375 — 380.

Szwajcarja 2085 — 2100.

Wiedeń 14.75 — 15.

Włochy 495.

Długoterminowa pożyczka państwowa 5%-owa. Minister Skarbu wydał w dniu 17 b. m. rozporządzenie, mocą którego zapisy na 5%-ową długoterminową pożyczkę państwową za rok 1920 zamyka się w dniu 31 grudnia 1922 r.

Głosy czytelników.

O poszanowanie wolności osobistej.

Przed kilku dniami, w godzinach popołudniowych, przechodnie ul. Podrzecznej w Łowiczu byli świadkami następującego widoku: środkiem ulicy prowadzony był przez uzbrojonego policjanta student politechniki, aresztowany przez sędziego śledczego.

Jak się okazuje aresztowany miał przed kilku miesiącami podczas pożaru utarczkę słowną z podchorążym, obecnie, badany przez sędziego, nie miał przy sobie żądanej kaucji, a nie mając możności zawiadomienia rodziców został aresztowany.

Gdzież tu wolność osobista, jeśli się ludzi o byle co aresztuje w dodatku uczącą się młodzież, studentów?...

Ogół akademicki i władze uniwersyteckie nie powinny przejść nad tym faktem do porządku dziennego

Student.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Wydział Agitacyjny. W sobotę, d. 21 b. m. o g. 5 i pół w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego.

Wydział Organizacyjny. W sobotę, d. 21 b. m. o g. 5 i pół w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Baczność, cukiernicy P. P. S.! W sobotę, d. 21 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła cukierników P. P. S.

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych. Prezydjum Rady Związków Zawodowych zawiadamia, iż dnia 23 b. m., w poniedziałek, o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w lokalu przy ul. Wareckiej 7 m. 4. Sprawy bardzo ważne.

Groźba strajku w Zagłębiu naftowem. W d. 18 b. m. odbył się w Borysławiu masowy wiec robotników Zagłębia borysławskiego w sprawie akcji cennikowej. Na wiecu tym jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Robotnicy borysławscy, zebrani na wiecu d. 18 b. m. uważają przyznaną przez Izbę pracodawców 15-procentową podwyżkę w warunkach obecnej drożyzny za prowokację klasy pracującej.

Robotnicy uchwalają przerwać pracę w sobotę, d. 21 b. m. od godz. 10 rano do 1-ej w południe, w celu odbycia wiecu protestującego".

Baczność, praktykanci metalowi! W sobotę, d. 21 b. m. o godz. 5 pp. w sali Związku Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się walne zgromadzenie praktykantów. Wejście za książeczkami członkowskiemi. Stawcie się licznie i punktualnie.

Związek Pracowników Miejskich. W poniedziałek, d. 23 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4, odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku pracowników Miejskich, Oddział Warszawa.

We wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 6 pp. zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Zawiadamia się pracowników Wydziału IX-go Szkolnictwa, że zebranie, które było naznaczone na dzień 22 b. m. (niedziela) odłożone zostało do niedzieli następnej, d. 29 b. m. godz. 4 pp.

Podwyżki dla zecerów lubelskich. Strajk zecerów, który się rozpoczął onegdaj o godz. 21-ej, został w nocy o godz. 24 zlikwidowany. Zecerzy otrzymali 35 proc. podwyżki od dnia 16 b. m. Wczoraj wszystkie dzienniki wyszły.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6° najniższa —1° C.; w Zakopanem najwyższa 1°, najniższa 0° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie, potem wzrost zachmurzenia i opady (przeważnie w Polsce północno-zachodniej), miejscami przymrozki, wiatry zachodnie.

Wagony z miejscami numerowanemi. Z dniem 1 listopada r. b. będą uruchomione wagony kl. I i II z miejscami numerowanemi (plackartami) w następujących pociągach pospiesznych:

Po dwa wagony: w pociągach Nr. 403 — 404, na linji Warszawa Główna — Gdańsk.

Po jednym wagonie: w pociągach Nr. 5 — 6 na linji Warszawa Główna — Kraków, Nr. 5 — 409 i 410 — 6 na linji Warszawa Główna — Lwów przez Kraków; Nr. 903 — 904 na linji Warszawa Główna Lwów przez Dęblin — Rozwadów; Nr. 1601 — 1604 i 1603 — 1602 na linji Warszawa Główna — Wilno; Nr. 1801 — 1802 na linji Warszawa Główna — Baranowicze względnie Stołpce; Nr. 905 — 701 i 702 — 906 na linji Warszawa Gł.— Zdołbunowo.

Miejsca numerowane na przejazd w powyższych wagonach sprzedawane będą przez warszawską stację miejską na siedem dni naprzód (za wyłączeniem dnia odejścia danego pociągu), w dzień zaś odejścia pociągu na st. Warszawa Główna.

Opłata za miejsca numerowane wynosi 20 proc. ceny biletu i oblicza się za odległość nie mniej, niż 150 klm.

Osoby uprawnione do przejazdu za biletami ulgowemi lub bezpłatnemi korzystać mogą z miejsc numerowanych po uiszczeniu normalnej opłaty według taryfy, na zasadach ogólnych.

Zawieszenie ruchu na kolei Warszawa-Młociny. Wobec tego, że frekwencja na kolei Warszawa-Młociny w ostatnim miesiącu bardzo się zmniejszyła, Zarząd tej kolei zdecydował przerwać chwilowo ruch, począwszy od dnia 23 b. m. Ruch wznowiony będzie powtórnie dopiero na wiosnę 1923 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Petrażyckiego o śmierci i starości. Dziś, o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Muzeum Przem. i Roln., Krak.-Przedm. 66, wygłosi prof. dr. L. Petrażycki, odczyt o śmierci, starości i długowieczności. Odczyt ten będzie dalszym ciągiem odczytów o Darwinie i Nietschem wygłoszonych przez tegoż prelegenta jeszcze przed ferjami. Wobec przewidywanego natłoku, bilety zawczasu nabywać można w księgarni Hoesicka (Senatorska 22), w „Księgarni Polskiej" (N. Świat 59), u Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9) i od godz. 6 przy wejściu.

WYPADKI.

Kradzieże w biurze S. S. S. Przy ul. Czackiego Nr. 3-5 w gmachu Stowarzyszenia Techników kilka lokali zajętych jest przez Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej (S. S. S.) W jednym z lokali S. S. S. ulokowało się biuro wyborcze. W końcu września r. b. w godzinach popołudniowych zginęła tam w tajemniczy sposób maszyna do pisania systemu „Underwood", wartości około 2 miljonów mk. Maszyna ta była pożyczona przez biuro wyborcze z firmy „G. Gerlach". Mimo usilnie prowadzonego dochodzenia przez ekspozyturę śledczą przy I komisarjacie sprawcy tej kradzieży nie zdołano wykryć. Śladów włamania do tego lokalu nie było, świadczy to, że tajemniczy amator maszyny miał klucz dorobiony.

Onegdaj między godz. 4 a 5 pp. z biura S. S. S. znowu w tajemniczy sposób zginęła maszyna do pisania syst. „Underwood", wartości półtora miljona marek stanowiąca własność S. S. S. I tym razem zamki nie były uszkodzone i nikt z lokatorów nie widział tajemniczego amatora maszyn do pisania. Obecnie pozostała w biurze S. S. S. tylko jeszcze jedna mała i stara maszyna, lecz zapewne nie znajdzie się na nią amatora.

Zamachy samobójcze. 21-letni Feliks Dobrowolski, inwalida wojenny, będąc podchmielony, w mieszkaniu własnem przy ul. Zajęczej Nr. 13, w celu samobójczym opił się jodyny. Pogotowie przewiozło desperata do wojskowego szpitala Mokotowskiego przy ul. Niemcewicza.

Okradzenie dyplomaty. Szef angielskiej misji wojskowej w Polsce generał Carton de Wiart jest zamiłowanym myśliwym, lubi szczególnie polować na grubego zwierza. W tym celu wynajął sobie siedzibę myśliwska w puszczach Dawidgródzkich w majątku ks. Radziwiłła, położonym nad rzeką Ikwą, dokąd często ze swymi gośćmi dyplomatami udaje się na łowy. W tych dniach poselstwo angielskie zawiadomiło władze bezpieczeństwa, że podczas nieobecności generała, siedziba jego myśliwska w Prochnaniu została doszczętnie okradziona. Skradziono: broń, odzież myśliwska, różne ubrania, zapasy żywności i inne rzeczy. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów marek.

Zderzenie tramwaju z wozem. Elektrowóz linji Nr. 19, jadąc ul. Puławską w stronę kościoła w Mokotowie zderzył się z wozem, na którym jechał podchmielony Jan Nowak (Chełmska Nr. 6). Wskutek silnego zderzenia Nowak spadł z wozu i zranił się w twarz, koń został zraniony w biodro, uprząż porwana, przy wozie zaś — dyszle złamane.

Z sądów.

Z procesu Ginsberg contra Nowiński.

W toczącej się obecnie sprawie Ginsberga i Nowińskiego w Sądzie Apelacyjnym, zaszedł wczoraj późnym wieczorem sensacyjny wypadek. Mianowicie, przy badaniu jednego ze świadków, okazało się że Nowiński przekupywał świadków, którzy składali tendencyjne zeznania. Prokuratura nakazała natychmiast aresztować Nowińskiego.

Teatr i muzyka.

TEATR KOMEDJA.

„Zabawa w małżeństwo", komedja w 3-ch aktach, Hermana Bahra, reż. A. Piekarski.

Kiedy Bay-Rydzewski w roli dentysty Hölsnera ukazuje się na scenie z poczciwą rudą brodą, nieśmiały, z oczami mrugającemi, o ruchach niepewnych, falistych, unikających ostrych kantów, któreby mogły bliźniego urazić, z uśmiechem dobrodusznym — odrazu cały człowiek staje przed wami. Są role i koncepcje aktorskie, głębsze, niż tekst autora. Wtedy wydaje się, jakby autor niedbale i powierzchownie ilustrował słowem psychiczne zarysy postaci, którą ujrzał i wcielił aktor. Do tego rodzaju ciekawych koncepcji aktorskich należy właśnie osoba dentysty z komedji Bahra. Bahr ukazuje dobrego, poczciwego, ale głupiego „rogacza", męża kabotynki, przyjaciela sławnego kompozytora, w istocie twórcę, zatracającego się w drobnej ale dochodowej pracy autora operetek. Zaś Bay-Rydzewski twierdzi, że dentysta jest człowiekiem wielkiego serca, niezgłębionych pokładów uczucia, żarliwej wiary w piękno — ale że autor wiedeński tego nie zrozumiał i z figury, która mogłaby odsłonić cuda serca ludzkiego, zmajstrował poczciwego głupca, gwałtem pchającego swą żonę w ramiona przyjaciela.

Autor ten, typowy fabrykant teatralny, myśli tylko o tem, czemby wywołać efekt i zająć widownię. Jako pisarz inteligentny nieraz trafi na złotą żyłę, ale nie umie jej przetopić na klejnot. Wpadłszy na koncept sytuacji paradoksalnej, gdzie mąż nie zazdrości, nie broni się przeciwko zdradzie, nie bije rywala, nie grozi mu rewolwerem, ale gotów jest zrezygnować ze swych praw formalnych w imię praw istotnych — ujrzał w tem kapitalny pomysł komiczny. Ten komizm wyczerpał do ostatniej kropli, stworzył świetny — na tej płaszczyźnie — akt drugi, podczas którego widownia pokłada się ze śmiechu, ale prawie nie dostrzegł, że ta sytuacja mogłaby służyć jako kanwa dla sztuki o wiele głębszej. Wyczuł to Bay-Rydzewski i stworzył postać, w ramach interpretacji tego aktora ciekawszej, niż w koncepcji autora. Takie interesujące pogłębienia na scenę zdarzają się wtedy, gdy aktor utalentowany jest artystą twórczym, zaś autor szewcem. Brak miejsca nie pozwala mi na rozwinięcie tego ciekawego problematu, jaki interpretacja roli dentysty wysunęła.

Tekst Bahra skazał aktora na ukazanie tych głębin tylko gestem, mimiką i barwą głosu. Wysiłek twórcy Bay-Rydzewskiego odczuła jednak widownia, nagradzając artystę oklaskami nawet w środku widowiska.

Wogóle to przedstawienie „Komedji" ze strony aktorskiej pod każdym względem zostawiło wrażenie wysoce estetyczne. Biegański jako kompozytor dał wystudjowany szczegółowo typ neurastenika, artysty łamiącego się pod ciężarem operetki w sztuce i operetki w świecie. P. Macherska z umiarem, oraz inteligencją stworzyła żonę dentysty. Wszystkie drugoplanowe role utrzymano na wyżynie tamtych partnerów. Artyści zgrali się, zestroili harmonijnie, zbudowali całość aż do kamerdynera włącznie. Reżyser położył nacisk na zespół, co jest najważniejszem zadaniem reżyserji artystycznej to też poraz pierwszy wychodziło się z „Komedji" z uczuciem, że ten nowy teatr zaczyna tętnić życiem, wznosząc się w gatunku, w którym się specjalizuje, na poziom szczerze artystyczny. Już w „Szklance panny młodej" znać było rzetelny wysiłek, który jednak dopiero w komedji Bahra został uwieńczony zupełnym sukcesem.

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś dramat muzyczny Verdiego „Otello".

Teatr Rozmaitości. Dziś i dni następnych komedja K. Wroczyńskiego „Ona". Dziś i jutro o godz. 3 i pół pp. „Marja Stuart".

Teatr Polski. Dziś „Wesele Figara". Jutro po południu „Balkanal".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po raz pierwszy „Damy i huzary" Fredry.

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg".

Teatr Mały. Dziś „Nina". Jutro o g. 4 pp. „Głuszec".

Teatr Nowości. Dziś „Amerykanka".

Teatr Komedja. Dziś „Zabawa w małżeństwo".

Teatr Nowy. Dziś „Blondynka".

Z Filharmonji. Dziś o g. 3 pp. ostatni koncert Antoniny Nieżdanowej. Jutro poranek poświęcony Mozartowi. Na popołudniowym koncercie symfonicznym dyrygować będzie Volkmar Andrae, kapelmistrz z Zurychu.

POKWITOWANIA.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Lista składkowa Nr. 01695 (Włocławek). Piotr Blajchert 5.000 mk., Aleksander Poniatowski 200 mk. (zebrane przez tow. Szczypiora w Osnie) — razem 5.200 mk.

Lista składkowa Nr. 01700 (Włocławek). Jerzy Zaleski 100 mk., Zygmunt Piotrowski 1000 mk., Stefan Zbrożyna 5.000 mk., Kwiatkowski 5000 mk., razem — 11.100 mk.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 26.X 1922 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Fragmana Szmula przy ul. Nalewki Nr. 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 93.716 składających się z urządzenia biurowego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, dn. 19.X 1922 r.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (—) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 28 października 1922 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Komorowskiego Aleksandra przy ul. Nowy Świat Nr. 26, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 131.229 składających się z urządzenia sklepu cukierniczego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, dn. 14.X 1922 r.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (—) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 29 października 1922 r. o godz. 10 rano w lokalu p. A. Cymrota, przy ul Nowolipki Nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na mk. 80.960 składających się z prasy drukarskiej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. szyny szmuklerskiej.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, dn. 19.X 1922 r.

KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (—) Sell.

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu

ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora Kasy.

Od kandydata wymaga się:

1) Obywatelstwa polskiego,
2) praktyki w kierownictwie podobnej instytucji,
3) możliwie prawniczego wykształcenia,
4) curriculum vitae z odpisami świadectw i fotografją.

Posada do objęcia od chwili nadania jej przez Zarząd Kasy.

Warunki wedle umowy, do której kandydat zostanie zaproszony.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31.X.1922.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.